

Szymon Bialik

Praga magiczna? Praska gmina żydowska w czasach rudolfińskich (1583-1612)

Pisma Humanistyczne 8, 11-33

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Praga magiczna? Praska gmina żydowska w czasach rudolfińskich (1583–1612)

Jeszcze dzisiaj, co noc o piątej, czarno ubrany Franz Kafka w meloniku wraca na ulicę Celetną (Zeltnergasse) do swojego domu. Jeszcze dzisiaj, co noc, Jaroslav Hašek obwieszcza w jakiejś knajpie towarzyszom hulanki, że radykalizm jest szkodliwy i że zdrowy postęp osiągnąć można tylko przez posłuszeństwo. [...] Jeszcze dzisiaj Ogień, przedstawiony przez Arcimbolda w aureoli płomienistych włosów, leci w dół od Zamku i getto, ze swoimi krzywymi, drewnianymi ruderami, zaczyna płonąć, i Szwedzi Königsmarcka ciągną armaty przez Małą Stranę, i Stalin mruga złowieszczo z ogromnego pomnika, i żołdactwo w nieustannych manewrach przemierza kraj niczym po kłęsce na Białej Górze¹.

Wydawać by się mogło, że zamieszczenie artykułu o wczesnonowożytnej praskiej gminie żydowskiej w tomie opatrzonym tytułem „Ziemia Obiecana” zasługuje co najwyżej na okrzyk „meszuge!” (by pozostać w poetyce judaistycznej). Jeśli jednak pojęcie Ziemi Obiecanej potraktować sensu largo i uznać słuszność użycia tego pojęcia jako poetyckiej przenośni, do czego mogą upoważniać choćby genialne dzieła Stanisława Reymonta i Andrzeja Wajdy, wówczas okaże się, że z „czeskich łąk i gajów” wokół cesarskiej Pragi Rudolfa II do pustynnej Erec Israel wiedzie wcale nie tak daleka droga. Dlatego też nieprzypadkowo artykuł otwiera cytat — porywająca wizja z książki Angelo Marii Ripellina, będącej wnikliwym opisem jednego z wcieleń mitu Ziemi Obiecanej, peanem na cześć praskiej Erec Israel.

Być może żadne inne miasto nie zostało tak oplecione legendami i opowieściami jak Praga. Metropolię nad Wełtawą zamieszkuje nie tylko 1,2 miliona mieszkańców, lecz także niezliczone wprost postacie mitologiczne, legendarne i literackie. Ponieważ ten bajkowy tłum tłoczy się nie tylko na praskich mostach, w praskich zaułkach, gospodach i kościołach, ale wdziera się również do świadomości historycznej, niełatwo jest oddzielić historyczną prawdę od faktów przerysowanych, wyobrażonych czy też tylko domniemyanych. Autor niniejszego artykułu, jako jeden z oczarowanych przez „caput regni”, nie chce Pragi zdemitologizować, odrzeć z opowieści i podań, lecz jako historyk nie chce i nie może nimi tylko się zadowolić.

¹ A. M. Ripellino, *Praga magiczna*, przeł. Halina Kralowa, Warszawa 1997, s. 7

Zresztą, współcześnie tego typu demitologizacja byłaby po prostu niemożliwa. Opierająca się na sławie „magicznego miasta” turystyka stanowi jeden z filarów miejskiej gospodarki — bardziej rzeszom turystów niż nowoczesnemu przemysłowi czy usługom Praga zawdzięcza to, że stała się jednym z najbogatszych regionów Europy².

W potocznym myśleniu, w kulturze masowej, których źródła nierzadko tkwią w wspomnianych wyżej legendach, często pojawia się przeświadczenie o istnieniu jakiejś niezwyklej, boskiej opatrności czuwającej nad Żydami w Pradze. To ta opatrność miała, jeśli nawet nie naród żydowski, to przynajmniej materialne ślady jego obecności uchronić nawet przed nazistami, zaś ciągłość trwania tej specjalnej protekcji miałyby być zapewniana przez kabalistów i mędrców, z których za ostatnich można by uznać Franza Kafkę i Gustava Mahlera z ich dziełami pełnymi profetycznych wizji.³ Ale jak było naprawdę, „wie es eigentlich gewesen”, co uczyniło praską gminę żydowską tak niezwyklej?

W niniejszym artykule autor stara się znaleźć odpowiedź na to pytanie i ustalić, czy ów sąd w ogóle znajduje uzasadnienie w faktach — czy Praga rzeczywiście była różna od pozostałych wielkomiejskich gmin żydowskich w tzw. Starej Rzeszy? Odpowiedź ta będzie poszukiwana przede wszystkim na podstawie bogatych źródeł zebranych na początku minionego stulecia. Wydany w 1906 roku w Pradze przez Gottlieba Bondy’ego i Franza Dworsky’ego dwutomowy zbiór „Zur Geschichte der Juden in Böhmen, Mähren und Schlesien” („O historii Żydów w Czechach, na Morawach i Śląsku”) zawiera dokumenty, listy, rachunki, sprawozdania spisane po czesku, niemiecku i po łacinie, umożliwiające głęboki wgląd we wszystkie dziedziny żydowskiego życia w Pradze.

Rozważania zostały podzielone na pięć części ze względu na to, pod jakim kątem rozpatrywane będą dzieje praskiej gminy żydowskiej. Części te są następujące:

- potraktowane jako czynnik determinujący geograficzno-kulturowe położenie Pragi we wczesnej nowożytności,
- aktywność gospodarcza praskich Żydów (z rzemiosłem, handlem i rynkiem nieruchomości jako głównymi obszarami zainteresowania),
- kultura, zarówno materialna jak i duchowa,
- stosunki prawne dotyczące Żydów i ich gminy,

² http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_PUBLIC/1-24022011-AP/DE/1-24022011-AP-DE.PDF, 6.03. 2011.

³ Vide np. M. Pernal, T. Darmochwał, M. Rumiński, *Czechy i Słowacja. Przewodnik*, Warszawa 2006, s. 9nn; I. Krausová-Zur, *Czechy. Gospoda pełna humoru. Przewodnik turystyczny*, Kraków 2003, s. 142, 152; podobne tony pobrzmiwają również w H. Volavková, *Židovské muzeum v Praze. Průvodce po museích, galeriích a památnících esach*, Praha 1948, s. 5nn; A. M. Ripellino, *Praga magiczna*, Warszawa 1997, s. 150nn; o tym zjawisku również: K. Krejčí, *Praha legend a skutečnosti*, Praha 1967, s. 96, s. 102 — splecenie faktów i legend, s. 124 — o tajemnicach i melancholii wypełniających praską historię, s. 125 — praska historia (praskie historie) jako inspiracja literacka; tylko praskiemu genius loci poświęcone jest poruszające dziełko A. Novaka, *Das barocke Prag*, Prag 1922, zwłaszcza s. 8–11, por. też B. Pocij, *Mahler*, Kraków 1996.

- zagadnienie osobistej roli cesarza Rudolfa II w kształtowaniu stosunków z Żydami i stosunków wewnątrz-żydowskich.

Praga jako stolica Królestwa Czech (pod panowaniem Habsburgów), rezydencja arcybiskupia i siedziba uniwersytetu również w XVI wieku zajmowała bezsprzecznie wiodącą pozycję w kraju, która w okresie rudolfińskim jeszcze dodatkowo wzrosła, od kiedy stała się także rezydencją cesarską⁴. Nie należy jednak z tego faktu wyciągać zbyt pochopnych wniosków. Dość często w historiografii napotkać można swego rodzaju ujęcie centralistyczne i piśmiennictwo poświęcone historii Czech nie stanowi w tym zakresie wyjątku, podczas gdy właśnie pozycji Pragi względem innych leżących stosunkowo blisko dużych miast nie należałoby rozpatrywać w kategoriach centrum — zapóźnione peryferia⁵. Przyglądając się randze Wrocławia, Brna czy Ołomuńca łatwo zauważyć słuszność tej tezy. Autor zdecydował się na porównanie Pragi z pierwszym z wymienionych miast — z Wrocławiem.

Bardzo często wychwalane jest dogodne położenie Pragi, które miało nawet leżeć u podstaw legendarnego założenia miasta⁶. Łatwo jednak ustalić, że przebieg głównych europejskich szlaków handlowych nie był dla Pragi aż tak korzystny. W XIV wieku, gdy na tron czeski wstąpił Karol IV Luksemburczyk, dość niemrawa wymiana handlowa nie przystawała do niezwykle dynamicznego rozwoju miasta następującego wówczas w każdej sferze. To spowodowało wytyczenie przez „Otca vlasti” („Ojca Ojczyzny”, jak Karol nazywany jest przez Czechów⁷) nowej drogi, „Via Carolina”, która połączyła Pragę z Norymbergą, dalej zaś sięgała nad Ren i do Paryża. Inicjatywa ta odniosła tylko połowiczny sukces. Wprawdzie powstała konkurencyjna odnoga dla starych szlaków, jednak najważniejszy korytarz komunikacyjno-handlowy na osi Wschód-Zachód, tzw. „Hohe Straße”, wiodąca z Nadrenii nad Morze Czarne z ważnym etapem we Wrocławiu, nie straciła na znaczeniu. Wrocławowi udało się tym samym nie tylko zachować, ale i utrwalić swą dominującą nad Pragę pozycję w zakresie dalekosiężnego handlu. Praga nadal pozostawała miejscem wymiany tylko z krajami sąsiednimi — z Bawarią, Łużycami, Morawami, Śląskiem i Austrią, co potwierdzają liczne dokumenty żydowskich kupców praskich, wymieniające ich kontrahentów oraz ich pochodzenie⁸.

⁴ K. Krejčí, op. cit., s. 98–99.

⁵ M. J. Witkowski, Teoria „composite states, monarchies” — perspektywy badań nad Śląskiem, w: Śląsk — miejsce spotkania, red. J. Kurek, K. Maliszewski, Chorzów 2005, s. 105nn; M. Janion, Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty historii, Kraków 2006, s. 163nn.

⁶ K. Krejčí, op. cit., s. 17; V. Husa, Dějiny Československa, Praha 1962, s. 54.

⁷ R. Heck, M. Orzechowski, Historia Czechosłowacji, Wrocław 1969, s. 69nn.

⁸ B. Czechowicz, Wratislavia — caput Coronae regni Bohemiae? Praga i Wrocław w artystycznym dialogu w XV wieku, w: Śląsk i Czechy. Wspólne drogi sztuki. Materiały konferencji naukowej dedykowane Profesorowi Janowi Wrabecowi, red. M. Kapustka, Wrocław 2007, s. 152nn; J. Bahlcke, Śląsk i Ślązacy, Warszawa 2001, s. 17f, s. 362; D. Tollet, Historia Żydów w Polsce od XVI wieku do rozbiorów, Warszawa 1999, s. 52; potwierdzenie źródłowe por. Zur Geschichte der Juden in Böhmen, Mähren und Schlesien, Band 1 vom 906 bis 1576, herausgegeben von Gottlieb Bondy und Franz Dworsky, Prag 1906, nr 552 („Normberk“), Zur Geschichte..., Band 2 vom 1577

Owo specyficzne położenie Pragi miało jednakże i pozytywne skutki, przede wszystkim nadwełtawska metropolia nie została tak gwałtownie dotknięta wielkim europejskim kryzysem związanym z radykalnym przemieszczeniem się środka ciężkości w Europie, spowodowanym przez wytyczenie nowych dróg handlu z Dalekim Wschodem, ekspansję turecką⁹, odkrycie Ameryki i masowy przywóz stamtąd szlachetnych kruszców oraz upadek świata hanzeatyckiego. Mimo to, wewnętrzne turbulencje gospodarcze i tak zdestabilizowały gospodarkę w stolicy Czech¹⁰. Wielu praskich mieszczan utraciło wówczas cały majątek, gdyż w pozostających w ich posiadaniu środkowoczeskich kopalniach rud szlachetnych właśnie wtedy w ogromnej większości wyczerpały się złoża cennych kruszców. Do tego wspomnieć należy również o skutkujących królewskimi konfiskatami licznych konfliktach stanów z monarchą¹¹. Trzeba podkreślić, że praskie bogate mieszczaństwo to potencjalni klienci żydowskich kupców i rzemieślników. Praski patrycjat i czeska szlachta należeli do głównych odbiorców towarów luksusowych wytwarzanych i sprowadzanych przez Żydów¹². Straty wynikające ze zmniejszonej siły nabywczej klientów mogły być jednak w jakiś sposób rekompensowane przez znaczący wzrost zadłużenia u Żydów. Zamożne warstwy społeczne coraz częściej zastawiały u Żydów wartościowe przedmioty, np. 12 lutego 1598 Pani Maryje Mładší z Pernštejnu zastawiła u praskich Żydów bogatą kolekcję swojej biżuterii, lista zastawionych precjozów jest bardzo długa¹³.

Także wspomniane już wcześniej instytucje kulturotwórcze, takie jak arcybiskupstwo i uniwersytet znajdowały się w dalszym ciągu w głębokiej, pohusyckiej stagnacji¹⁴. To zaś ściśle związane jest z niezwykle istotną praską (i czeską) osobliwością, którą zinterpretować można zarówno jako czynnik pozytywny, jak i negatywny dla żydowskich mieszkańców miasta. W całym Królestwie Czeskim panowało bowiem konfesyjne rozbiecie pomiędzy katolikami a utrakwistami (kalikstynami), prowadzące do długotrwałych napięć (pomijając w tym miejscu „zwy-

bis 1620 nr 770; nr 773 przykłady wypędzeń Żydów — Ulm, Aušpurk, Normberk (dalej dokumenty źródłowe cytowane wg wzoru: „Bondy, tom 1 lub 2, nr dokumentu...“). NB: współcześnie po ukończeniu ostatniego brakującego odcinka w Bawarii „Via Carolina“ nadal istnieje — jako połączenie autostradowe.

⁹ Rola Turków pozostaje do dziś sporna, wielu badaczy podkreśla, że Turcy wspierali handel, który mimo to znalazł się w głębokiej stagnacji, ponieważ kupieckim karawanom stale zagrażały łupieżcze napady nomadów we wschodniej Anatolii, podkreśla się również techniczny rozwój żeglugi i rosnącą konkurencję transportu morskiego, vide: A. Dziubiński, *Imperium Osmanów*, w: *Europa i świat w epoce nowożytnej*, tom. 1, *Spółczesność, kultura, ekspansja*, red. A. Mączak, Warszawa 1991, s. 226; J.-P. Roux, *Historia Turków*, Gdańsk 2003, s. 231f.

¹⁰ R. Heck, M. Orzechowski, op. cit., s. 145nn; N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1997, s. 558nn; V. Husa, *Dějiny...*, s. 99.

¹¹ R. Heck, M. Orzechowski, op. cit., s. 148; V. Husa, op. cit., s. 96.

¹² H. Volavková, *The Synagogue Treasures of Bohemia and Moravia*, Praga 1949, s. 6; G. Bondy, F. Dworsky, op. cit., s. IX.

¹³ Bondy tom 2, nr 927.

¹⁴ B. Kumor, *Historia Kościoła*, tom 5, Lublin 2005, s. 183nn.

kłą”, luterzańską reformację). Istnienie quasi — narodowego¹⁵ Kościoła czeskiego należało do głównych zdobyczy rewolucji husyckiej, jego trwanie potwierdzały tak zwane Praskie Kompakty i kutnohorski pokój religijny, przewidujące (m. in.) zachowanie łączności z Rzymem przy nadaniu pewnej autonomii, kielich dla świeckich, czyli Komunię Św. pod dwiema postaciami, obecność języka czeskiego w liturgii (którą jednak w dalszym ciągu celebrowano po łacinie) czy przykazanie ubóstwa dla duchowieństwa (ściśle rozdzielenie kleru od dóbr parafialnych)¹⁶. W tak „karcerskim kraju” — jak wówczas postrzegano Czechy¹⁷ — rysowała się dla Żydów szansa wygrywania dla siebie konfliktów między chrześcijanami, Żydzi nie byli jedynymi wrogami dla wyznawców poszczególnych konfesji¹⁸. Stale utrzymujące się napięcie zaowocowało natomiast rozkwitem piśmiennictwa. W omawianej epoce powstawały wprost niezliczone polemiczne dzieła teologiczne i chociaż Żydzi wydawali przede wszystkim druki żydowskie, nierzadko napotkać można również pisma chrześcijańskie, które ukazywały się w żydowskich oficynach. Aktywność gospodarczą praskich Żydów omawia odrębna część artykułu, gdzie żydowskim impresorom poświęcona zostanie ilość miejsca godniej odpowiadająca wadze ich działalności¹⁹.

Wymienione wyżej międzywyznaniowe kontrowersje niosły ze sobą również ryzyko. Każde błędne posunięcie Żydów groziło podwójną nienawiścią, gdyż mogło spowodować uznanie Żydów za sprzymierzeńców znienawidzonych przeciwników. Dowód na to znajdujemy w opublikowanym w 1577 roku „Psańi pana Hanuše Folka, kupce a měšťanína pražského do pana Pavla Grymüllera ze Střěbska, starosty generalního Království Českého”, niesamowicie obszernym pamfletcie, w którym Żydom zarzuca się praktycznie wszystko, co tylko można zarzucić. Pan Folk nie wahał się sięgać także po wulgaryzmy, obok wielu epitetów Żydzi zostali przedstawieni jako szczególnie perfidni „svatokradežníci”, wspólnicy i przyjaciele „pseudo-chrześcijan”, nazywający czcigodnych kapłanów „kališné psy”²⁰. Pikanterii sprawie Hanuša Folka dodaje fakt, że w litanii oskarżeń względem Żydów znalazła się

¹⁵ Obszernie o czeskiej idei narodowej i dyskursie z nią związanym vide: A. Kroh, *O Szwejku i o nas*, Warszawa 2002, s. 11nn; por. też M. Szczygieł, *Gottland, Wołowiec* 2006.

¹⁶ B. Kumor, *Historia Kościoła*, tom 4, Lublin 2005, s. 208; V. Husa, op. cit., s. 99; S. Świeżawski, *Eklezjologia późnośredniowieczna na rozdrożu*, Kraków 1990, s. 38nn.

¹⁷ A. M. Ripellino, op. cit., s. 12; K. Krejčí, op. cit., s. 96, s. 132; A. Kroh, op. cit., s. 25nn.

¹⁸ J. Prokeš, *Der Antisemitismus der Behörden und das Prager Ghetto in nachweißenbergischer Zeit*, *Jahrbuch der Gesellschaft für Geschichte der Juden in der Čechoslowakischen Republik* (dalej „Jahrbuch...”), 1 (1929), s. 51f. podaje, że Żydzi skłaniali się raczej ku partii habsburskiej, Leo Pavlat, *Dějiny židovské obce v Praze*, w: http://www.kehilaprag.cz/mambo/index.php?option=com_content&task=view&id=34&Itemid=45, 12.11.2010; nawet Hanuš Folk (vide poniżej) zauważa to zjawisko — Bondy tom 2, nr 773, s. 578.

¹⁹ T. Jakobovits, *Die jüdischen Zünfte in Prag*, *Jahrbuch der Gesellschaft für Geschichte der Juden in der Čechoslowakischen Republik*, 8 (1936), s. 60; Bondy tom 2, numery 792, 813, 875, 930, 945, 946, 1004 poświadczają ich bogactwo i aktywność.

²⁰ Bondy tom 2, nr 773, vide również J. Prokeš, op. cit., s. 51.

również lichwa, podczas gdy przeciwko temu samemu Hanušowi Folkowi trwało postępowanie, w którym został oskarżony o to, że od Żydówki Estery pobiera nieuczciwie wysoki procent „z půjčky peněz Esteře židovce, ona mu z kopy malej denar do týhodne dávatí musila, což když se počte, učiní do roka ze sta půltrináctý kopy; jest pak zřízením zemským zapovědíno více nežli 6 kop bráti ze sta a ted' se nachází, že vejše než dvojnásobně bráno“ — wymagane przez Folka oprocentowanie było dwa razy wyższe od dopuszczanego przez zarządzenie ziemskie²¹. W raporcie dozorczy kramów żydowskich z 1598 roku przeczytać można, że pomiędzy Żydami a chrześcijanami obu wyznań dochodziło nie tylko do utarczek słownych. Z raportu dowiadujemy się, że praski arcybiskup został poinformowany o ekscesie, w który zamieszany był kněz (ksiądz) Valentin z Wszetat, który to, wracając z gospody, na staromiejskim targu staroci wraz z kompanami pobił i spoliczkował wielu Żydów („prali, polickovali“). Duchowny odpierał później zarzuty utrzymując, że tylko się bronił²². Nie powinno już zatem dziwić, że Żydzi byli wypędzani również ze Złotego Miasta i schronienie znajdowali m. in. we Wrocławiu²³. Postulaty wypędzenia Żydów z Pragi i z całej Korony Czeskiej formułowano wielokrotnie, chociaż bezskutecznie, również w okresie rudolfińskim²⁴.

Do wymienionych już elementów dołączyć należy jeszcze jeden — napięcie między Niemcami a Czechami. Z punktu widzenia językowego wspólnota żydowska bardzo dobrze zasymilowała się z warunkami czeskimi, może nawet lepiej niż gdziekolwiek indziej. Wiodącym językiem w codziennym użyciu był literacki czeski (obok niemieckiego, jidysz i ograniczonego do sfery sakralnej hebrajskiego), który w epoce swego przedbialogórskiego rozkwitu okazjonalnie służył jako narzędzie wyrazu również żydowskim uczonym²⁵. Należy uznać to za czesko-żydowską specyfikę, np. w Niemczech powszechnie narzekano na „zepsuty” żydowski niemiecki, podobnie rzecz miała się w Polsce²⁶.

Kolejną konsekwencją wielojęzyczności na dość wysokim poziomie było ułatwienie kontaktów z polsko-litewskimi Żydami (i z Rzeczpospolitą w ogóle). We wczesnej nowożytności oba zachodniosłowiańskie języki były sobie bliższe niż

²¹ Bondy tom 2, nr 1330.

²² Bondy tom 2, numery 932 i 936.

²³ N. Davies, R. Moorhouse, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego, Vratislavia-Breslau-Wrocław-Kraków 2002*, s. 115; L. Ziątkowski, *Dzieje Żydów we Wrocławiu, Wrocław 2000*, s. 9; D. Tollet, op. cit., s. 13; J. Herman, Ch. Yahil, hasło „Praga” (dalej jako „Herman, Yahil”), w: *Encyclopaedia Judaica*, tom 16, Jerozolima 1971, s. 449f.

²⁴ Bondy tom 2, nr 979.

²⁵ J. Prokeš, op. cit., s. 43; K. Krejčí, op. cit., s. 117; G. Bondy, F. Dworsky, op. cit., s. X i Herman, Yahil, s. 448f. podają natomiast odmienną informację, że czeski był językiem używanym powszechnie w mowie i piśmie w okresie wcześniejszym, po czym miał zostać wyparty przez niemiecki. O rozkwicie kultury V. Husa, op. cit., s. 101–103; R. Heck, M. Orzechowski, op. cit., s. 150nn. chociaż autorzy ci podkreślają jeszcze większe znaczenie dla rozwoju kultury czeskiej Złotego Wieku Karola IV.

²⁶ D. Tollet, op. cit., s. 90; por. archaiczny czasownik „żydlaczyć”.

dziś, co znacząco upraszczało wzajemną komunikację (która i współcześnie przy niewielkim wysiłku jest przecież osiągalna)²⁷. Opanowanie czeskiego umożliwiło aktywność gospodarczą w Polsce, Praga zaiste była najważniejszym węzłem między żydowskim Wschodem a Zachodem, to tu zbiegały się nici rodzinno-gospodarczych, „dynastycznych” systemów powiązań oplatających całą Europę²⁸. Funkcja pomostu między oboma żydowskimi światami możliwa była dzięki przebiegającej przez Pragę (i całe Czechy) granicy między światem germańskim a słowiańskim. W Pradze żaden Żyd nie czuł się obco, nawet pochodzący z dalekiej Hiszpanii Sefardyczyk²⁹ (Hiszpanii dalekiej, ale rządzonej przez tę samą dynastię, która panowała w krajach Korony Św. Wacława), podczas gdy już w Niemczech polskich Żydów postrzegano jako obcych, co znajduje potwierdzenie np. w sławnym pamiętniku Glückel z Hameln³⁰. Kojarzony tylko z Pragą rabin Löw mieszkał i działał także w Poznaniu, a cytowane już pismo Hanuša Folka zawiera skargę na niejakiego Heřmana, syna Estery, w procesie przeciwko któremu pan Folk nie mógł powołać żadnego żydowskiego świadka, gdyż wszyscy z nich przebywać mieli w Polsce, w Poznaniu. Te przykłady świetnie ukazują wewnętrzną łączność Pragi z Żydami Wschodnimi (Ostjuden)³¹. Nie przypadkowo wschodniożydowskie (chasydzkie) legendy o Golemie łączone są z „praskimi” legendami o rabbim Löwie³².

Ponownie nasuwa się pytanie, co dało Pradze taką siłę przyciągania, dlaczego, mimo wymienionych przed chwilą problemów, to Praga stała się wielkim centrum żydowskim, a nie lepiej położony, w wielu okresach dynamiczniejszy, znajdujący się bliżej Polski Wrocław? Było to motywowane przede wszystkim mentalnie. Pragę uważano powszechnie za jedną z najstarszych, najpotężniejszych, najbardziej wpływowych gmin żydowskich w Europie, „Matkę w Izraelu”³³. To mniemanie stało się możliwe dzięki przyznanym Żydom wolnościom, którymi bardzo rzadko mogli cieszyć się gdzie indziej (np. w Krakowie)³⁴. Trwająca mimo zamętów bezpośrednia bliskość władzy królewskiej zapewniała gminie ochronę i trwanie,

²⁷ R. Heck, M. Orzechowski, op. cit., s. 152; V. Husa, op. cit., s. 98; s. 102; vide także M. Janion, Niesamowita...

²⁸ H. Volavková, op. cit., s. 22; K. Krejčí, op. cit., s. 103.

²⁹ A. M. Ripellino, op. cit., s. 67; Bondy tom 2, numery 767, 901; K. Krejčí, op. cit., s. 117 wręcz łączy rozkwit żydowskiej Pragi z prześladowaniami i w konsekwencji wypędzeniem Żydów z Hiszpanii Filipa II.

³⁰ Die Memoiren der Glückel von Hameln, przeł. Bertha Pappenheim, Weinheim/Bazylea 2005, s. 34; R. Liberles, „She sees that her merchandise is good, and her lamp is not extinguished at nighttime”. Glikl’s memoir as historical source, Nashim 2004, nr 7, s. 17.

³¹ Hasło: Judah Löw ben Bezalel, w: Encyclopaedia Judaica, tom 11, Jerozolima 1971, s. 506f; Bondy tom 2, nr 773, s. 561; V. Husa, op. cit., s. 98; D. Tollet, op. cit., s. 104.

³² B. Rosenfeld, Die Golemsage und ihre Verwertung in der deutschen Literatur, Breslau 1934, s. 22nn; A. M. Ripellino, op. cit., s. 175.

³³ G. Bondy, F. Dworsky, op. cit., s. IX; H. Volavková, op. cit., s. 9, Herman, Yahil, s. 448; L. Pavlat, Dějiny...

³⁴ G. Bondy, F. Dworsky, op. cit., s. IX; Herman, Yahil, s. 449.

instancja chroniąca była zawsze łatwo dostępna (także wtedy, gdy Praga nie była rezydencją cesarską centralne organy Królestwa zawsze tu miały swoją siedzibę). We Wrocławiu, po upadku państwa Henryków, nie istniał silny ośrodek władzy, ustanowienie urzędu starosty generalnego dla Śląska niewiele tę sytuację zmieniło. Nie było we Wrocławiu na tyle silnego władcy, by potrzebował Żydów jako bankierów niezbędnych do prowadzenia własnej polityki. Rada Miejska mogła więc bez skrępowania uchylać antyżydowskie rozporządzenia eliminujące w praktyce żydowskich konkurentów mieszczan w handlu i rzemiośle, co nastąpiło 30 stycznia 1455 w formie zakazu stałego pobytu Żydów w mieście („ius Iudeos non tolerandis“), oficjalna, stała gmina żydowska przestała wtedy egzystować³⁵.

Stosunki panujące w Pradze bardziej zbliżone były do tych istniejących w gminie żydowskiej w podkrakowskim Kazimierzu, która również mogła pochwalić się bezpośrednią opieką monarszą. Jednak geograficzne położenie Krakowa w porównaniu z Pragą było bardziej peryferyjne, a zetknięcie obu żydowskich światów nie tak bezpośrednie³⁶.

Stabilność praskiej diaspory żydowskiej umożliwiła wytworzenie wydajnych struktur stojących na czele gminy, reprezentujących wszystkich czeskich i nie tylko czeskich Żydów, łagodzenie konfliktów i żądanie dalszych przywilejów. Strukturę wewnętrzną gminy i jej położenie prawne omówione zostaną w odrębnym dziale.

Wszystkie przytoczone argumenty nie mogły pozostawać bez wpływu na motywację do osiedlania się Żydów w Pradze, zaś gotowość do mobilności należała do cech charakterystycznych wczesnonowożytnego społeczeństwa, Żydów zaś dotyczyła w szczególności (co, jak zostanie przedstawione poniżej, skutkowało przeludnieniem dzielnicy żydowskiej). Przyglądając się przywołanym wcześniej faktom, łatwo zauważyć można, że warunki ekonomiczne w Pradze, nie związane bezpośrednio z samą gminą żydowską, nie odbiegały znacznie od tych w porównywalnych miastach. Praga kusiła natomiast długą tradycją bezpiecznego trwania wspólnoty pośród wrogiego środowiska i owocnego wykorzystywania tego faktu. W obliczu prześladowań i wypędzeń niemal powszechnych w innych ośrodkach stanowiło to bezcenny kapitał, bardziej pożądany niż dobre położenie geograficzne czy stale rosnąca koniunktura.

W niniejszym dziale chciałbym przyjrzeć się, jak ów wielki kapitał społeczny pomnażano przez gospodarczą aktywność Żydów, budującą ich potęgę finansową. Już pierwsza wzmianka o żydowskiej obecności w Pradze pochodzi z kupieckiego raportu z podróży autorstwa Ibrahima ibn Jakuba³⁷. Handel stanowił nieodłączny element żydowskiego życia, pierwszeństwo będzie jednak dane rzemiosłu, gdyż

³⁵ L. Ziátkowski, op. cit., s. 16nn; N. Conrads, *Książęta i stany. Historia Śląska (1469–1740)*, Wrocław 2005, s. 75–83.

³⁶ D. Tollet, op. cit., s. 14nn.

³⁷ Herman, *Yahil*, s. 448; L. Ziátkowski, op. cit., s. 7; D. Tollet, op. cit., s. 12; A. M. Ripellino, op. cit., s. 151.

to o tym źródle utrzymania wspomina Talmud: „Każdy ojciec jest zobowiązany nauczyć swego syna jakiegoś rzemiosła, jeśli tego nie czyni, uczy go rabunku”³⁸. Również na tym polu Żydzi musieli stawiać czoła licznym wrogim ograniczeniom. W średniowiecznych Czechach mogli oni pracować tylko w zawodach, których działalność była absolutnie niezbędna ze względu na żydowskie przepisy religijne, np. jako rzeźnicy. Krawcom wolno było sprzedawać chrześcijańskim klientom tylko zreperowane starocie (używane ubrania, znoszone buty). Dzięki konsekwentnemu zabieganiu o kolejne przywileje i skutecznemu uzyskiwaniu ich, udało się znacznie poszerzyć pole działalności zawodowej tak, że wkrótce Żydzi zajęli poczesne miejsce w całej gospodarce praskiej i byli aktywni praktycznie we wszystkich gałęziach handlu i rzemiosła³⁹. Dawne przywileje zostały potwierdzone przez Rudolfa II krótko po objęciu przez niego władzy (17 lutego 1577)⁴⁰, zaś 22 października 1580 w nowym dokumencie rozporządził, że dopóki Żydzi mieszkają w Królestwie, nie wolno przeszkadzać im w działalności handlowej i rzemieślniczej, ograniczać dotychczasowych praw pod warunkiem, że odprowadzać będą wszystkie daniny i cła⁴¹. Jak ważne były te przepisy chciałbym ukazując następujące przykłady. Na żydowską uprzywilejowaną konkurencję najgłośniej uskarżali się prascy kuśnierze i jubilerzy. Zarzewiem sporu był masowy import futer i skór oraz gotowych ubrań z Polski. Oferowany przez Żydów towar był wprawdzie niezwykle tani, ale też bardzo złej jakości. Pierwsza fala konfliktu wezbrała na początku lat 80-tych XVI wieku, skarga kuśnierzy z 1581 roku poskutkowała cesarskim rozporządzeniem, w którym Rudolf wzywa obie strony do przestrzegania prawa i zwraca się z „Prośbą do miłośników sprawiedliwości”. W latach 1583 i 1585 Rudolf II wydał jeszcze dwa dekrety biorące Żydów w obronę przed ograniczeniem działalności. W końcu, by ostatecznie położyć kres przedłużającym się niesnaskom, powołał pięcioosobową komisję z burmistrzem Starego i Nowego Miasta Nikolausem von Lobkowiczem na czele, która miała zająć się zażegnaniem konfliktu⁴².

Wszystko wskazuje na to, że na dłuższą metę komisja nie spełniła pokładanych w niej nadziei, walka rozgorzała z nową energią w kolejnej dekadzie. Kuśnierzom i krawcom udało się nawet doprowadzić do tego, że rajcowie praskich miast (do 1784 roku Praga składała się z czterech autonomicznych miast: Starego Miasta, Nowego Miasta, Małej Strany i Hradczan oraz miasta żydowskiego⁴³), złożyli wspólną skargę na Żydów do wyższych stanów na sejmie krajowym w 1593 roku i wzywali wyższe stany do wstawienia się za nimi przed cesarzem⁴⁴. Skarga

³⁸ Cytat za: T. Jakobovits, op. cit., s. 59.

³⁹ M. Rachmuth, *Zur Wirtschaftsgeschichte der Prager Juden*, Jahrbuch..., 5 (1933), s. 9; T. Jakobovits, op. cit., s. 59.

⁴⁰ Bondy tom 2, nr 766.

⁴¹ T. Jakobovits, op. cit., s. 63.

⁴² T. Jakobovits, op. cit., s. 64 — 66.

⁴³ I. Krausová — Žur, op. cit., s. 143; Bondy tom 2, nr 918.

⁴⁴ Bondy tom 2, nr 876.

ta została powtórzona przez Radę Nowego Miasta w piśmie do burmistrza z 10 marca 1595⁴⁵. Kompromisowe rozwiązanie zostało w końcu znalezione w cesarskiej rezolucji z 26 maja 1595 — Żydom pozostawiono prawo sprzedaży ubrań i przywozu polskich futer (zatem tylko materiału, nie gotowego produktu), jednak szycie i wypełnianie ubrań zarezerwowano dla chrześcijańskich mistrzów krawiectwa, odbiorcami taniego towaru z Polski mogły być tylko ubogie warstwy chrześcijańskie⁴⁶. Prawdopodobnie ta regulacja rynku sprawdziła się, skoro pozycje dotychczasowych konkurentów zbliżyły się tak bardzo, że żydowscy krawcy w 1610 roku złożyli bezprecedensowy wniosek o przyjęcie do chrześcijańskiego cechu krawieckiego. Taki krok byłby korzystny również dla chrześcijańskich krawców, ponieważ żydowscy mistrzowie byli gotowi do całkowitego podporządkowania się przepisom cechowym, m.in. o nietolerowaniu fuszerów i regularnych wpłatach do cechowej kasy. Obaj mistrzowie cechowi, zarówno czeski Król, jak i niemiecki Lukas Tenczer swoim autorytetem wspierali ten pomysł, w swoich językach wygłosili płomienne mowy zachęcające do przyjęcia Żydów do cechu, jednak jego członkowie ostatecznie gwałtownie odrzucili tę propozycję⁴⁷.

Jubilerzy uskarżali się nie tylko na przywóz biżuterii niskiej wartości z Polski, ale też na żydowski sposób sprzedaży i import taniej siły roboczej. Rudolf II nierzadko zezwalał na swobodne prowadzenie interesu przybyłym z zagranicy mistrzom, co skutkowało wzrostem konkurencji, np. 16 marca 1577 niejaki Josef de Cerui otrzymał pozwolenie na działalność rzemieślniczą we wszystkich czterech miastach praskich, „neprovouzjic v tom žadnych forteluov”, otrzymał również ochronę przed wrogimi działaniami cechów. Podobną cesarską wspaniałością mógł cieszyć się Jakob Goldschneyder, jemu i jego braciom pozwolono nie tylko na działalność jubilerską i posiadanie czeladników w Pradze, ale też we wszystkich miastach królewskich, w których osiedli Żydzi. Rudolf potwierdził ten przywilej jako „otec ve městech pražských”⁴⁸.

Zażalenie starszych praskiego cechu jubilerów skierowane do burmistrza i rady miejskiej informuje natomiast, jak wyglądał ów specyficzny żydowski handel. Wynika z niego, że Żydzi uprawiali handel obnośny, niektórzy z nich w ogóle nie robili bud jarmarcznych, tylko krążyli po ulicach i oferowali przechodniom „tandetę”. Żydzi mieli też być doskonale poinformowani o zbliżaniu się do miasta poselstw i o tym, gdzie miały się one zatrzymać, wszystko to w celu zdobycia prestiżowego i majątnego klienta⁴⁹.

Rudolf II zawsze bronił Żydów przed atakami chrześcijańskich konkurentów i brał ich stronę także w ich konflikcie podatkowym z Czeską Komorą Krajową

⁴⁵ Bondy tom 2, nr 907.

⁴⁶ T. Jakobovits, op. cit., s. 66f; Bondy tom 2, nr 909.

⁴⁷ T. Jakobovits, op. cit., s. 67.

⁴⁸ Bondy tom 2, numery 767, 837.

⁴⁹ Bondy tom 2, nr 956.

(Żydzi mieli uchylać się od płacenia podatku od sprzedaży wyrobów ze złota)⁵⁰. Cesarska dobra wola kończyła się tam, gdzie uszczuplone mogły zostać regalia — do praw przysługujących tylko królowi należał obrót złotem i srebrem (import i eksport). W tym zakresie Rudolf i jego urzędnicy wykazywali się daleko posuniętym rygoryzmem. W 1581 roku cesarz zwrócił się do czeskiego starosty krajowego o przeprowadzenie kontroli przestrzegania wwożenia i wywożenia przez Żydów złota i srebra. Ustalono, że „Żydzi handlują bez kontrybuowania, niezgodnie z ich mandatami, na szkodę regaliów naszych złota i srebra tyczących”⁵¹. Jak ów proceder przebiegał od strony technicznej przedstawia w swym piśmie Hanuš Folk, który utrzymywał, że Żydzi ukrywają przemycany kruszec w swych wozach w sianie, by ominąć obowiązujące przepisy⁵². Sześć lat później, w 1587 roku, czterej członkowie gminy żydowskiej musieli złożyć przed Czeską Komorą przysięgę, że każdego tygodnia prowadzić będą ścisły dozór nad Żydami handlującymi wyrobami ze złota i srebra, czy przepisowo rozkładają swe kramy w „Ungelcie” i potajemnie nie wwożą lub wywożą żadnych towarów⁵³. Postępowanie takie musiało być zaś bardzo rozpowszechnione, skoro 30 lipca 1601 ukazał się nowy dekret, na mocy którego Rudolf II zabrania i Żydom, i chrześcijanom jakiegokolwiek wwozu lub wywozu złota⁵⁴. Podane przykłady wskazują, że Żydom nie obce było również działanie wbrew prawu, o ile przynosiło ono profity.

Inna podejrzana profesja, którą trudnili się niektórzy Żydzi, to prostytutcja. Pierwotnie żydowska osada w Pradze znajdowała się przy najważniejszych grodach, tzn. przy Wyszehradzie i na Hradczanach. Dopiero na początku XVI wieku dzielnica żydowska ostatecznie przeniosła się tam, gdzie jej mury stoją do dziś. Obszar ten cieszył się wcześniej bardzo złą sławą, mieściła się tam dzielnica rozpusty — „gallimordium”⁵⁵. Nie tylko antyżydowskie źródła w rodzaju pisma Hanuša Foka przekazują, że najstarszy zawód świata i stręczycielstwo nadal było praktykowane w dzielnicy żydowskiej, także przekazy bez wątplenia nie antyjudajstyczne ze wstydem wspominają ten fakt⁵⁶. Dzielnica czerwonych latarni przekazała swą złą opinię dzielnicy żydowskiej, Żydzi postrzegani przez społeczeństwo chrześcijańskie jako „nieczyści” zostali dodatkowo obciążeni kolejnym stereotypem. Wydaje się niezwykłym paradoksem, że właśnie w tolerancyjnej Pradze doszło do tak silnego złączenia kliszy tego, co Obce z tym, co Wyuzdane, co powinno raz jeszcze skłonić do krytycznego oglądu wyidealizowanego obrazu życia Żydów w Pradze⁵⁷.

⁵⁰ Bondy tom 2, numery. 852, 856; także 854, 860, 861.

⁵¹ Bondy tom 2, nr 808.

⁵² Bondy tom 2, nr 773, s. 567.

⁵³ Bondy tom 2, nr 842.

⁵⁴ Bondy tom 2, nr 975.

⁵⁵ Herman, Yahil, s. 448, 450; A. M. Ripellino, op. cit., s. 152.

⁵⁶ Bondy tom 2, nr 773, s. 564–565, Folk używa w tym miejscu słowa „kurva” (s. 565); A. M. Ripellino, op. cit., s. 152; H. Volavková: Zmizelá Praha: Židovské město pražské. Praha 1947, s. 32.

⁵⁷ A. M. Ripellino, op. cit., s. 169f; Historia brzydoty, red. Umberto Eco, Poznań 2007, s. 261nn,

Żydzi zajmowali się nie tylko zaspokajaniem potrzeb cielesnych, stanowili też znaczny procent praskich muzykantów. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że społeczna pozycja muzyka zaczęła poprawiać się dopiero w epoce Beethovena, wcześniej traktowano ich jako równych pozostałym rzemieślnikom. Żydowski muzykanci przygrywali np. na weselu czeskiego szlachcica Petra Woka z Rosenbergu (1580). W XVII wieku udało im się nawet założyć własny cech, co samo w sobie było rysem charakterystycznym epoki, w której cechy odgrywały wiodącą rolę w życiu gospodarczym miasta (nie tylko) żydowskiego⁵⁸. Bardzo licznie reprezentowani byli również handlarze instrumentami, nazwisko „Spielmann” pojawia się w źródłach stosunkowo często⁵⁹.

Emancypacja muzyków i Żydów w muzyce (czy też ogólniej w sztuce, by wymienić tylko Felixa Mendelssohna, Giacomo Meyerbeera czy Heinricha Heinego⁶⁰), przypada w pełni dopiero na XIX wiek, natomiast już w wieku XVI sławę Pradze przynosili żydowscy drukarze. Caput Regni Bohemiae była pierwszym miastem na północ od Alp, w którym drukowano żydowskie książki i stała się centrum żydowskiego piśmiennictwa w Europie. „Dynastie” impresorów takie jak rody Gersonidów czy Baków ustaliły na wiele pokoleń obraz Pragi jako stolicy żydowskiej uczoneści⁶¹.

Żydowskie drukarnie musiały przynosić spore dochody, skoro ich właściciele sprzedawali nie tylko książki, ale powszechnie obracali też nieruchomościami. Jednym obliczem miasta żydowskiego był targ staroci i handel używanymi łachmanami, coś, co dziś moglibyśmy nazwać recyklingiem. Ubodzy Żydzi przeciągali ulicami z zawołaniem „nyx cu handln, nyx cu čachrn?” i skupywali używane ubrania, buty itp., by ponownie wykorzystać zawarty w nich materiał. Ten wizerunek getta dominuje w wielu publikacjach, niesłusznie przesłania inne gałęzie handlu i rzuca cień na całą dzielnicę, traktowaną tylko jako praskie slumsy. Podejście takie jest czystym anachronizmem, popełnianym przez autorów utożsamiających upadły po rozebraniu w XIX wieku murów getta Josefov z miastem żydowskim we wcześniejszych epokach⁶². Prawdziwszy obraz dzielnicy żydowskiej obejmuje także luksusowe rezydencje wielu zamożnych, utalentowanych rzemieślników i kupców, inwestujących swój kapitał w nieruchomości, bardzo często poza murami getta.

350nn; J. Le Gonn, *Kultura średniowiecznej Europy*, Gdańsk 2002, s. 575.

⁵⁸ H. Volavková, op. cit., s. 6.

⁵⁹ P. Nettl, *Bemerkungen zur jüdischen Musik — und Theatergeschichte*, Jahrbuch der Gesellschaft für Geschichte der Juden in der Čechoslowakischen Republik, 2 (1930), s. 491–496; Bondy tom 2, nr 1331; hasło „Bractwa muzyczne, konfraternie, cechy i korporacje”, w: *Encyklopedia Muzyczna*, Warszawa 1995, s. 117f; G. R. Marek, *Beethoven*, Warszawa 1997, s. 31nn.

⁶⁰ Wiele informacji o tym zagadnieniu przy okazji omawiania antysemityzmu R. Wagnera podaje Joachim Köhler, *Richard Wagner, Ostatni Tytan*, Warszawa 2004, s. 159nn, 170nn; por. też Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, *Dzieje kultury niemieckiej*, Warszawa 2007, s. 179nn, 262nn.

⁶¹ Herman, *Yahil*, s. 455; K. Krejčí, op. cit., s. 118; A. M. Ripellino, op. cit., s. 155.

⁶² H. Volavková, op. cit., s. 5; A. M. Ripellino, op. cit., s. 164.

Przeważali pośród nich właśnie drukarze⁶³. W bardzo wielu dokumentach spotykamy „impressorów” dokonujących transakcji na rynku nieruchomości. Prowadziły one często do zyskania dla żydowskich mieszkańców dotychczas chrześcijańskich okolic, siła ekonomiczna niejako rozrywała mury getta⁶⁴. Za przykład niech posłuży parafia św. Mikołaja.

Na początku, w 1577 roku Żydzi usiłowali wynająć „chrześcijańskie” domy „u św. Mikołaja”, naturalnie, napotykając przy tym na opór, ostatecznie zwyciężony⁶⁵. W skardze parafii wniesionej 1 sierpnia 1589 do Rady Starego Miasta jest mowa o Żydach, którzy „pod diwnejmi fortely” mieszkali w tych domach i nie uiszczali należnych podatków. W końcu bytność Żydów w 11 wcześniej chrześcijańskich domach została zaakceptowana w umowie z 19 stycznia 1590 zawartej między tymi Żydami a parafią. Warunkiem pozostawania Żydów było, by „pomoci na vychování žakostva, faráře i jiných nákladouv na kostelní potřeby [...], jimiž by křest’ane kdyby v nich bydleli povinni byti museli, každoročně platiti se uvolili”⁶⁶ — zgoda na zamieszkiwanie pod warunkiem opłat na utrzymanie kościoła. Tego typu rozwiązanie stało się wkrótce normą, Żydzi kontynuowali wynajmowanie a nawet zakup domów w parafii św. Mikołaja, zaś podobne umowy zawierano również w innych praskich parafiach, np. w Świętym i w Dużym Krzyżu⁶⁷. Bogaci członkowie gminy kupowali domy poza gettem, mimo obciążeń fiskalnych, nie tylko z przyczyn spekulacyjno-gospodarczych. Wyprowadzka z getta była jednocześnie ucieczką przed przeludnieniem, w 1522 roku gmina liczyła 600 dusz, w 1542 — 1 200, a na początku XVII wieku już 6 000⁶⁸! Błyskawiczny rozwój ekonomiczny potwierdza raz jeszcze wiodącą pozycję Pragi i jej wielką siłę przyciągania.

Kupcy żydowscy byli stałymi gośćmi na targach w Lipsku i we Wrocławiu (zakaz przebywania nie dotyczył Żydów podróżujących w interesach i nie obowiązywał w ogóle w czasie trwania targów)⁶⁹. Sprzedawali tam szaty, sławne czeskie szkła i płótno (wielu Żydów samemu trudniło się szklarstwem i wytwarzaniem płótna, prascy potentaci posiadali liczne szklarnie i tkalnie „na prowincji”, zwłaszcza w północnych Czechach i na północnych Morawach)⁷⁰. Z kolei do Czech przywozili (poza tak kontrowersyjną „tandetą”) drogie tkaniny, len i wyroby lniarskie, handel towarami luksusowymi praktycznie pozostawał w całości w ich rękach. Oferowali je nie tylko na rynku miasta żydowskiego, ale też na rynku staromiej-

⁶³ H. Volavková, op. cit., s. 7f.

⁶⁴ J. Prokeš, op. cit., s. 42.

⁶⁵ Bondy tom 2, nr 1329.

⁶⁶ Bondy tom 2, numery 865, 869.

⁶⁷ Bondy tom 2, nr 1038, 1610 r. — Jakub Bassevi kupuje dom „narožny, v osadě svateho Mikulaše”; Bondy tom 2, nr 875, 1591 r. — impressor Falk kupuje dom w parafii św. Krzyża i musi uiszczać wszystkie opłaty, Bondy tom 2, nr 976, 1602 r. — umowa zawarta między Żydami a parafią św. Krzyża.

⁶⁸ Herman, Yahil, s. 449–450.

⁶⁹ L. Ziátkowski, op. cit., s. 20; D. Tollet, op. cit., s. 104, N. Conrads, op. cit., s. 81f.

⁷⁰ T. Jakobovits, op. cit., s. 60; V. Husa, op. cit., s. 99; H. Volavková, op. cit., s. 21–22.

skim i na wszystkich rynkach Czech, Moraw i Austrii. To zaś możliwe było dzięki nieprzerwanym liniom praskich rodzin żydowskich, szeroko rozgałęzionym „dynastiom”⁷¹. List polecający Rudolfa II wydany we Wrocławiu w 1577 roku na 6 miesięcy dla wierzycieli niejakiego Jakoba „koniřa” praskiego potwierdza, że również handel końmi nie był Żydom obcy⁷².

Ważnym znakiem potwierdzającym życie na wysokiej stopie we wczesnej nowożytności była cynowa zastawa — kunsztownie zdobione puchary, dzbany itp., służące nie tylko celom użytkowym, lecz spełniające ważną funkcję reprezentacyjną, odgrywające dużą rolę w ówczesnym systemie komunikacji społecznej — potwierdzające wysoki status, przynależność do stanu. Prascy Żydzi zapewniali zamężnej szlachcie i patrycjatowi dostawy tych naczyń, które kupowali u niezwykle wysoko cenionych mistrzów wrocławskich. Przywóz naturalnie nie ograniczał się tylko do jednego kierunku, w dokumencie z 6 września 1576 czytamy o „Hanušu z Norimberku [...], který dílem cínovým konvařským falešným Izaka, syna Markusa z Prahy [...] oklamal a k nemalé škodě přivedl”⁷³.

Asortyment oferowany przez Żydów stale się rozszerzał. Import win rozpoczął się w 1581 roku — 8 marca polecono mistrzowi winiarstwa nieczynienie żadnych przeszkód żydowskiemu lekarzowi Izakowi przy transporcie czterech beczek obcego wina. Już siedem lat później czescy winiarze czuli się tak zagrożeni, że za pośrednictwem miast praskich zwrócili się do cesarza z dramatycznym apelem o cofnięcie Żydom przywileju przywozu obcych win, w innym przypadku groziła „záhuba vinic domácích”⁷⁴.

Na podstawie analizy wymienionych przykładów ustalić można, dlaczego Żydzi w Pradze zażywali tak szerokich swobód. Podobnie jak w innych częściach Starej Rzeszy, podobnie jak w Rzeczypospolitej byli partnerami handlowymi wyższych, bogatych i wpływowych warstw społeczeństwa. Żydzi nie stanowili dla nich konkurencji (którą byli w stosunku do cechów), wprost przeciwnie — dostarczali elicie finansowej pożądaných towarów i usług. Praski Żyd Isaak Meyer prowadził nawet od 1546 roku cesarską mennicę dla Śląska we Wrocławiu⁷⁵. Konflikty z gildiami rozwiązywano najczęściej pomyślnie dla Żydów, co w efekcie wzmacniało całą gminę. Mimo to zdarzało się, że Żydzi trudnili się podejrzanyimi interesami, o ile mogły one przynieść jakieś zyski.

Siła praskiej gminy żydowskiej ujawnia się także w rozkwicie kultury. Jej materialne ślady do dziś kształtują obraz Pragi (a przynajmniej Josefowa), np. najstarszy żydowski dom modlitwy na północ od Alp, Synagoga Staronowa, która zyskała liczne młodsze siostry ze sławną Synagogą Meiselową na czele. Sam cesarz zezwolił

⁷¹ M. Rachmuth, op. cit., s. 9; H. Volavková, op. cit., s. 6, s. XVIII.

⁷² Bondy tom 2, nr 770.

⁷³ Bondy tom 1, nr 763; P. Oszczanowski, Złotnictwo wrocławskie w czasach panowania cesarza Rudolfa II. Stan i perspektywy badań, w: Śląsk i Czechy..., op. cit., s. 189nn.

⁷⁴ Bondy tom 2, numery 802, 849.

⁷⁵ L. Ziátkowski, op. cit., s. 18f, N. Conrads, op. cit., s. 79.

na jej rozpoczętą w 1591 roku budowę, której wszystkie koszty pokrywał Markus Mordechaj Meisel. Cesarska łaska chroniła na czas cesarskiego życia teren synagogi i całej fundacji przed dostępem organów sądowych. Wybudowane w tym czasie dalsze, mniejsze domy modlitwy również zawdzięczają swe powstanie Meiselowi. On to, jako najdostojniejsza postać praskich Żydów i ich przywódca, by przeciwdziałać rosnącej ciasnocie w getcie, kupił nowe grunta „vedle krchova židovského“ i założył tam swego rodzaju centrum socjalne z rytualną łaźnią (mykwą), szpitalem, domem pogrzebowym („bet tohorah“) i trzema małymi synagogami, które w języku jidysz zwano wówczas „klaus“, w liczbie mnogiej „klausen“, z łacińskiego claustrum, czyli komórka. Tak powstała współczesna Synagoga Klausova⁷⁶.

Materialnymi wyrazami kulturalnego rozkwitu są również liczne cenne przedmioty codziennego i sakralnego użytku, przechowywane współcześnie w Muzeum Żydowskim w Pradze. Dziś, często wyrwane z kontekstu, uznawane są wyłącznie za „dzieła sztuki“, których sens istnienia sprowadzić można do dostarczania wrażeń w przybytku nowoczesnej „religii estetyki“, jakim jest instytucja muzeum (interesujące, czy w XXIII wieku w muzealnych gablotach podziwiane będą pochodzące z supermarketów współczesne drobiazgi dnia codziennego?)⁷⁷. Jaka była ich pierwotna rola Autor postara się ukazać na przykładzie synagogalnych brokatów. Ich wytwórcy, skupieni w odrębnym cechu, zwani „Perlsticker“ lub „Perlhefter“, oferowali swoje wyroby nie tylko odbiorcom w getcie. Dominujący wcześniej, jeszcze orientalny styl brokatów właśnie w Pradze uległ europeizacji i włączeniu w europejskie przemiany kulturowo-estetyczne, oczywiście, w decydującym dla Pragi środkowoeuropejskim wydaniu. W latach 90-tych XVI wieku miał miejsce proces sekularyzacji brokatów, które przestały być wykorzystywane tylko jako zasłony dla Tory w synagodze i upowszechniły się w domach żydowskich bogaczy. Praskie brokаты łączą w sobie elementy późnogotyckie, nadal obecne nad Wełtawą, z płynącymi do Pragi przez dwór cesarski wzorcami włoskiego renesansu. Ustalony w tym czasie kanon brokatowy trwał w Pradze długie stulecia. Dla fundatorów brokatów synagogalnych najważniejsze było jednak to, że imię mecenasów podziwiać mogła cała gmina. I w tym przypadku stwierdzić można, że zamówienie brokatu było nie tylko potwierdzeniem wysokiego statusu społecznego rodziny, ale służyło także długotrwałemu ulokowaniu kapitału⁷⁸.

By wyczerpać zagadnienie kultury wymieni ć trzeba jeszcze najważniejszych przedstawicieli kultury duchowej Żydów w czasie panowania Rudolfa II, która osiągnęła w tym okresie absolutne wyżyny. W Pradze działał legendarny uczony, kaznodzieja i interpretator Hagady rabbi Juda Ben Becalel Löw, zwany „Maharalem

⁷⁶ Bondy tom 2, numery 874, 1003; H. Volavková, op. cit., s. 7; L. Pavlat, op. cit.; Herman, Yahil, s. 450; Meir Lamed, hasło „Mordecai ben Samuel Meisel“ W: Encyclopaedia Judaica, tom 13, Jerozolima 1971, s. 789.

⁷⁷ O przemianach kulturowych i estetycznych leżących u podstaw tego zjawiska zajmująco w Historia piękna, red. Umberto Eco, Poznań 2005, s. 329nn.

⁷⁸ H. Volavková, op. cit., s. Xnn.

z Pragi”, matematyk, historyk i astronom, uczeń Löwa i przyjaciel Keplera David Gans, lekarz, myśliciel, przyrodnik i rabin, uczeń Galileusza Josef Salomon ben Elijahu Delmedigo⁷⁹.

Wszystko to, co także dziś przyciąga do Pragi (bogate zbiory muzealne, bezcenne zabytki architektury, groby wielkich myślicieli na Starym Cmentarzu, największej żydowskiej nekropolii świata poza Auschwitz) jest śladem żywotności tamtejszej diaspory, dynamizmu jej promieniującej na całą Europę kultury, która mogła powstać i rozwinąć się tylko dzięki stabilności panujących tam stosunków. Praga była miejscem, w którym można było bezpiecznie snuć plany na przyszłość a także je realizować, co gmina zaiste czyniła (zwłaszcza w okresie rudolfińskim). Zauważono już, że zjawisko wypędzania Żydów nie było obce również Pradze, jednak dochodziło do niego z częstotliwością, o której inne gminy mogły tylko pomarzyć. Niektórzy doszukują się w datach wyrzucania Żydów z ich praskich domów jakiejś ukrytej regularności: 1541–64, 1744–48, 1941–45⁸⁰.

Wymieniane już wielokrotnie swobody, którymi mogli cieszyć się Żydzi, były naprawdę spore. Hanuš Folk jest zdania, że „jiní narodové se nám hodně posmívají, že tak velce nevěrné židy [...] a sami nouzi trpěti musíme”⁸¹. W niniejszym dziale zostanie krótko przedstawione, jak w praktyce wyglądały stosunki prawne związane z życiem gminy. Podstawowe prawo dla Żydów stanowiły wspomniane już królewskie przywileje, zezwalające na przebywanie Żydów w Pradze i całym Królestwie. Wstępując na tron każdy król zobowiązywał się, że Żydzi „na budoucí časy z Prahy a Koruny České vytištěni nebyli a že opatření sou”⁸².

Ochrona monarchy związana była z licznymi zobowiązaniami Żydów. Należało do nich przede wszystkim podatek pogłówny, którego wysokość ustalał czeski sejm krajowy, a który wpływał do Komory Czeskiej, w przypadku zaległości wzywającej do ich uregulowania⁸³. W 1599 roku Rudolf II wyjaśnił stanom czeskim po wielu prośbach diaspory, że pogłównne odnosi się wyłącznie do Żydów płci męskiej⁸⁴. Poza tym istniał obowiązek odprowadzania innych podatków, takich jak podatek od handlu (wnoszony za każdy kram) i podatek domowy (od gruntu). Zachowały się zapiski dotyczące wysokości przychodów i rozchodów Najwyższego Urzędu Podatkowego dla Królestwa Czech z 1596 roku. Pod pozycjami „sbírky z kr mv” i „kontribuce domovní” wpływy ze stoisk i domów żydowskich wynoszą odpowiednio 11,49 proc. (tylko z miasta żydowskiego, bez rynku staromiejskiego, na

⁷⁹ Hasła „Juda ben Bezalel Löw”, „David Gans”, „Josef Salomon ben Elijahu Del — Midego” W: R. M. Wlaschek, *Biographia Judaica Bohemiae*, Dortmund 1995, s. 134, 63, 34; Herman, Yahil, s. 450; L. Pavlat, op. cit.; B. Rosenfeld, op. cit., s. 26.

⁸⁰ L. Pavlat, op. cit.

⁸¹ Bondy tom 2, nr 773, s. 574.

⁸² Bondy tom 2, nr 766 (14 lutego 1577).

⁸³ Bondy tom 2, numery 765 (sejm krajowy z roku 1577), 836 (wezwanie do zapłaty z roku 1585).

⁸⁴ Bondy tom 2, nr 952.

którym handlowało wielu Żydów) i 34,74% całości wpływów, w tym zawiera się także pogłównie⁸⁵. Liczby te udowadniają, że przyczyny tolerowania Żydów były czysto fiskalne i Żydzi właśnie płaceni wysokich podatków zawdzięczali w miarę spokojną egzystencję w Pradze⁸⁶.

Król czeski dysponował też prawem wyboru starszych gminy i sprawowania nad nimi kontroli. Król wybierał spośród kandydatów przedstawionych mu przez gminę i wyznaczał do dalszej elekcji, którą przeprowadzali znów sami Żydzi, jednak to król wprowadzał na urząd i potwierdzał jego prawowitość. Kadencja trwała rok, a cała procedura była skrupulatnie notowana w żydowskich księgach: „keinerlei Ampt in dieser Gemein [...] nur auf ein Jahr und zu Ende itzlichs Jahrs sollen alle Ämpter verneuert werden als der Ordnung nach, wie ich es nach göttlicher Verleihung ornden und in der Ältisten Buche einschreiben will. [...] Verhoff zu Gott, Ihre Kais. Mt. werden allergenädigst bewilligen, dass die Gemein ihre Ältiste, Gemeinältiste, Rabies und Richter ausklauben mogen, die sie ihrer Nothturft nach mit der Wahrheit wählen und Ihre Kais. Mt. werde sie bestätigen”⁸⁷.

Zczasami dochodziło do konfliktów między stronnictwami w gminie, jak w marcu 1579 roku, gdy sześciu rabinom sprawującym urząd starszych zarzucono nepotyzm i zażądano nowych wyborów. Na polecenie Rudolfa II sprawą zajęła się Komora Czeska („was sie entgegen die Ältisten zu beklagen [...] und warumben sie beides die Wahl und erwählten Personen fur partheisch anziehen”). W międzyczasie obie strony usiłowały przekonać cesarza do swoich racji, zaś stronnictwo rabinów przeprowadziło nowe wybory, co spowodowało, że nominowano „anty — starszych”. Komora wprawdzie stwierdziła, że „vier Schwäger im Ampt sitzen”, lecz „es kann wider die jetzge regierenden Ältisten nichts ungepürliches oder verdächtiges angezeigt oder befunden werden [...], weil sich die Schwagerschaft wol ins fünfte Glied erstrecke” (na urzędzie siedzi wprawdzie czterech szwagrów, lecz pokrewieństwo między nimi istnieje dopiero w piątej linii). Ostatecznie Rudolf nakazał Komorze przeprowadzenie wyborów zgodnie z istniejącym zwyczajem i uznał wybór frakcji rabinów za bezprawny⁸⁸. Konflikt ten dowodzi istnienia w getcie tendencji oligarchicznych. Prawdopodobnie by zdystansować się od tego typu przepychanek, w 1580 roku cesarz zagwarantował Żydom na trzy lata prawo samodzielnego wyboru starszych i sędziów⁸⁹.

Szczęśliwe przeprowadzenie elekcji i wprowadzenie na urząd było wielkim wydarzeniem dla całej gminy. Jak wyglądało tego typu święto możemy dowiedzieć się z licznych dokumentów. Komora Czeska poinformowała 14 lipca 1608 żydowskich starszych, że w przyszłą środę „procurator” Voldřich Křištof z Gerstorfu i sekretarz

⁸⁵ Bondy tom 2, nr 918.

⁸⁶ J. Prokeš, op. cit., s. 50.

⁸⁷ Bondy tom 2, nr 772, s. 558.

⁸⁸ Bondy tom 2, numery 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783 (s. 578 — 590), wszystkie pochodzą z jednego, bardzo krótkiego okresu (marzec 1579)!

⁸⁹ Bondy tom 2, nr 798.

Komory Jan Peldřimovský z Vyskořic przybędą do żydowskiego miasta, by odnowić urzędy. Dlatego też rozkazuje się, by na przyjazd „łaskawych panów” całe miasto żydowskie zostało świątecznie przyozdobione, oraz by „všecku obec židovskou k témuž dni k hodině 8. ráno na půl orloje svolati” (zwołali całą gminę na godzinę 8. i pół rano)⁹⁰.

Na czele gminy stała zawsze wybitna osobowość, jak np. Markus Mordechaj Meisel, przewodniczący „goless” (diaspory), którego zdolnościami wspólnota zawdzięczała wyjątkowy spokój w okresie rudolfińskim (po jego śmierci nasiliły się głosy żądające wydalenia Żydów). Jako Żyd pozostający na usługach dworu (Hofjude — Żyd dworski) był swego rodzaju łącznikiem getta z kręgami wokół cesarza. Nie rabbi Löw, a właśnie Meisel był przedstawicielem żydowskich interesów na Hradczanach, to on dostarczał cesarzowi środków na wojny z Turcją. Swoje niebywałe wprost bogactwo osiągnął dzięki pożyczkom pod zastaw papierów dłużnych i nieruchomości, co w Czechach było surowo zabronione. W latach 1592 i 1598 na mocy dwóch listów majestatycznych pozwolono Meiselowi na ten proceder, by tuż po jego śmierci w 1601 roku dwóch cesarskich „procuratorów” stwierdziło, że były one sprzeczne z prawem krajowym. Dlatego też po śmierci Meisela cały jego majątek został skonfiskowany, mimo, że cesarz osobiście brał udział w jego pogrzebie. Obok wymienionych już zasług Meisela dla rozbudowy żydowskiego miasta wymienić można jeszcze pierwsze w jego historii brukowanie ulic⁹¹.

Wyjątkowa pozycja Pragi brała się też stąd, że tamtejsza gmina reprezentowała przed królem czy stanami wszystkich czeskich Żydów. Jak daleko sięgała jej sława niech zaświadczy, że poza wstawieniem się za Żydami z Bečova nad Teplou czy z Hradca Králové, 3 czerwca 1598 praska gmina żydowska dopomina się u cesarza o wzięcie w opiekę trzech Żydów w Emden we wschodniej Fryzji, którzy zostali tam uwięzieni wbrew przywilejowi pozostawiającemu sąd nad Żydami tylko cesarzowi⁹². Żydzi czescy chronieni byli wprawdzie przez prawo, za zabicie Żyda obowiązywała kara śmierci, jednak jak wykonywanie tego prawa sprawdzało się w rzeczywistości pokazuje kolejne źródło. W 1588 roku stracono w Pradze chrześcijanina, ponieważ zabił on Żyda. Po wykonaniu wyroku kaci zostali obrzuceni przez tłum kamieniami „za smrt křest’ana, který zabil pohana Žida”⁹³. Mimo tego typu ekscesów Żydzi musieli czuć się jednak bezpiecznie, skoro masowo pozwalali sobie na nieprzestrzeganie prawa krajowego. Ustanawiało ono obowiązek noszenia odznak w postaci żółtego koła i specjalnego stroju żydowskiego, rozwijającego się

⁹⁰ Bondy tom 2, nr 1028.

⁹¹ J. Prokeš, op. cit., s. 50; K. Krejčí, op. cit., s. 118; M. Lamed, hasło „Mordecai ben Samuel Meysel”, w: Encyclopaedia Judaica, tom 13, Jerozolima 1971, s. 789; A. M. Ripellino, op. cit., s. 95; L. Pavlat, op. cit.; H. Volavková, op. cit., s. 5–7; przeświadczenie o tym, że Löw należał do kręgów dworskich jest raczej znacznie późniejszą konfabulacją jego biografii Meiera Perlsa oraz wytworem legend powstałych w XIX wieku; B. Rosenfeld, op. cit., s. 29–30; Bondy tom 2, numery 972, 973.

⁹² L. Pavlat, op. cit.; Bondy tom 2, numery 922 i 923 Bečov, nr 950 Hradec Králové, nr 939 Emden.

⁹³ Bondy tom 2, nr 851.

wraz z bieżącą modą, w XVI-wiecznych Czechach wzorującą się na niemieckiej modzie i niemieckich żydowskich odznakach. Według Hanuša Folka większość Żydów miast tego nosiła bogate „zemanské stroje”, zaś w miejsce żółtej odznaki zakładała złote łańcuchy. Niemordowany w swej antyżydowskości Folk retorycznie pyta: „dělají oni sobě z nas blaznův?”⁹⁴ Innym ograniczeniem wolności Żydów był uchwalany przez rady miejskie zakaz wychodzenia z żydowskiego miasta w czasie zarazy (np. w 1607 roku)⁹⁵. Wobec rozpowszechnienia przesądu, że to Żydzi celowo rozsiewają choroby, pozostanie w getcie stanowiło najbezpieczniejsze rozwiązanie.

Kończąc dział poświęcony stosunkom prawnym dotyczącym wspólnoty żydowskiej trzeba też dodać, że chociaż gmina praska podlegała królowi, nie ograniczono w żaden sposób zrzeszania się w ramach gminy. W ten sposób w Pradze w okresie rudolfińskim powstało Bractwo Pogrzebowe, „chewra kadischa”, wzór dla tego typu instytucji w całym świecie aszkenazyjskim⁹⁶. W żadnym z dostępnych źródeł nie napotyka się na skargi na krajowych (stanowych) czy cesarskich urzędników, mieszkających się w sprawy wewnątrzżydowskie. Obietnice zapewnienia bezpieczeństwa były przez cesarza dotrzymywane, mimo wrogości otoczenia. Przyczyny tego „filosemityzmu” były bardzo prozaiczne — zdani na królewską łaskę Żydzi stanowili dla fiskusa niezwykle atrakcyjny obiekt zainteresowania. W ostatniej części mojego artykułu zostanie ukazane, że również Rudolf II trzeźwo i pragmatycznie obchodził się z żydowskimi podatnikami.

Rudolf II przedstawiany jest zazwyczaj jako przyjazny Żydom marzyciel, człowiek jeśli nie chory psychicznie, to przynajmniej psychicznie upośledzony, chętniej oddający się nie przystającemu monarsze światowemu życiu, a ucieczce przed tymże światem. Nie jest celem niniejszego artykułu zgłębianie tajemnic osobowości cesarza, lecz tylko próba analizy tych świadectw jego działalności, które pozostają w związku z praską społecznością żydowską.

„Również Żydzi w swym mieście zabawę radosną mieli, gdy ich sztandary z dziesięcioma przykazaniami pod baldachimem obnosili, dodając do tego zwykłe ich Benedictionen i śpiewy” — tak prascy Żydzi świętowali wstąpienie na tron Rudolfa II⁹⁷. Radość taka nie była jednak niczym nadzwyczajnym, zawsze początek panowania nowego władcy wyzwalał u Żydów nowe nadzieje, ale i nowe obawy przed tym, co przyniesie przyszłość⁹⁸.

W Pradze owo oczekiwanie nosiło specyficzne cechy, czeska historia mogła bowiem skłaniać Żydów do większych nadziei. Powodowały to nie tylko przyzna-

⁹⁴ Bondy tom 2, nr 773, s. 576; T. Jakobovits, Die Judenabzeichen in Böhmen. Jahrbuch der Gesellschaft für Geschichte der Juden in der Čechoslowakischen Republik, 3 (1931), s. 149.

⁹⁵ Bondy tom 2, nr 1024.

⁹⁶ L. Pavlat, op. cit.; A. M. Ripellino, op. cit., s. 156.

⁹⁷ Bondy tom 1, nr 760.

⁹⁸ Por. Die Memoiren von Glückel von Hameln..., s. 23, 25 — przykłady żydowskiego stosunku do władców.

wane przez monarchów swobody, ale też ich wizjonerskie, prorockie zamierzenia. Karol IV jako pierwszy próbował wydzwignąć Pragę i Czechy nie tylko gospodarczo (Most Karola, Uniwersytet Karola, Droga Karola), jego celem było także zapewnienie Królestwu przychylności instancji niebieskich (założenie arcybiskupstwa, budowa nowej katedry — św. Wita, mającej stać się największym relikwiarzem Europy, tamtejsza kaplica królewska, stworzona ściśle według arystotelesowskich wskazówek, rozwiniętych przez Hildegardę z Bingen, ozdobiona kamieniami szlachetnymi zgodnie z biblijną symboliką, wykorzystaną również przy budowie Karlštejnu, „orzężnej twierdzy Bożej”, wskazującej na niebieskie Jeruzalem)⁹⁹. Chociaż „nowe Jeruzalem” na Ziemi zbudowano na podstawie egzegezy apokaliptycznej, zatem chrześcijańskiej, duchowy klimat epoki nie mógł być obcy także Żydom. To w tym czasie narodziła się legenda o cudownym powstaniu Synagogi Staronowej, którą z kamieni pozostałych po Świątyni w Jerozolimie zbudować mieli aniołowie¹⁰⁰ (Świątynia Salomona stanowiła i do dziś stanowi dla Żydów jeden z wyznaczników wiary, żadna synagoga nie może być nazywana świątynią, ta jest tylko jedna i zostanie odbudowana przez aniołów w dniu przyjścia Mesjasza. Niemal w każdym wezwaniu modlitewnym Hagady powraca wezwanie do Odnowy służby Bożej w Świątyni¹⁰¹). Powiązanie wątków odbudowy Świątyni i budowy nowego Jeruzalem w tym czasie nie jest chyba przypadkiem.

Zaledwie pół wieku później wielkie nadzieje praskich Żydów zostały na nowo rozbudzone przez Jana Husa. Jego millenarystyczne tendencje i nie — antyżydowskie nastawienie spowodowały, że uznany został za przyjaciela Żydów, uosobienie starotestamentalnego proroka, którego Żydzi wsparli w walce z wrogiem Rzymem m. in. podczas oblężenia Wyszehradu. Rychło jednak okazało się, że tym razem budowa Nowego Jeruzalem w Pradze swój finał znalazła w krwawych wojnach husyckich¹⁰².

Rudolf II pojawia się jako kolejny czeski wizjoner, któremu brakowało jednak politycznej siły i konsekwencji do realizacji własnych idei i wizji. Za przykłady jego słabości niech posłużą plądrująca Pragę pasawska soldateska przy pełnej bezsilności cesarza (te dramatyczne wydarzenia opisuje w trzech „selihotach” m.in. działający w Pradze rabbi Ephraim Salomon Ben Aaron z Łęczycy¹⁰³), czy wy-

⁹⁹ J. Le Gonn, op. cit., s. 199nn; 232nn; D. Förstner, Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa 2001, s. 125nn; B. Matusiak, Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki, Kraków 2003, s. 27nn; A. M. Ripellino, op. cit., s. 41; R. Heck, M. Orzechowski, op. cit., s. 69nn.

¹⁰⁰ K. Krejčí, op. cit., s. 104; A. M. Ripellino, op. cit., s. 89.

¹⁰¹ Hagada. Opowiadania o wyjściu z Egiptu na dwa pierwsze wieczory święta Pesach, Wiedeń 1927, s. 36; Witold Tyloch, Judaizm. Religia Żydów, w: Zarys dziejów religii, red. J. Keller, Warszawa 1988, s. 536, 556; o współczesnej recepcji i znaczeniu w życiu politycznym Izraela vide: P. Smoleński, Izrael już nie frunie, Wołowiec 2006, s. 31nn.

¹⁰² Herman, Yahil, s. 449; B. Kumor, Historia Kościoła, tom 4, s. 106nn; G. Bondy, F. Dworsky, op. cit., s. X; S. Świeżawski, op. cit., s. 13f.

¹⁰³ A. David, hasło „Ephraim Solomon ben Aaron of Luntshits”, w: Encyclopaedia Judaica, tom 6, Jerozolima 1971, s. 460f.

stawienie protestantom Listów Majestatycznych, daremna próba zdobycia przez cesarza sprzymierzeńców¹⁰⁴.

Wizja, którą chciał realizować Rudolf, była wizją o zupełnie innym charakterze, jego zainteresowanie Żydami również miało inne podstawy niż tylko osobista sympatia. Czas jego panowania to epoka, w której człowiek przestał być odtworzeniem świata, mikrokosmosem, a stał się tego świata modelem (Leonardo da Vinci, „L'uomo è modello dello Mundo”). Nie na poszukiwanie Idealnego Miasta, a w tę właśnie tajemniczą podróż do ludzkiego wnętrza pragnął udać się Rudolf z żydowskimi uczonymi. Można chyba traktować cesarza jako typowego przedstawiciela czasu przełomu, epoki wielkich aksjologicznych przeobrażeń, kompromitujących religię sporów wyznaniowych, co wszystko razem przyniosło chorobę wieku — melancholię, i nową estetykę — manieryzm z Arcimboldem jako jej prominentnym praskim eksponentem¹⁰⁵.

Rabbi Löw pasuje idealnie do tak nakreślonego portretu Rudolfa. Z jednej strony zwalczał on rozprzestrzeniające się z Italii krytyczne wykładanie Hagady, mające nieść ze sobą zepsucie i zniszczenie potrzeb religijnych — Löw nie był wolnomyślicielem, kabalistą. Z drugiej strony przyrodnik interesujący się astronomią, ciałami niebieskimi i fizyką (swe „cuda” mógł skutecznie dzięki opanowaniu techniki camera obscura), jednak w żadnym wypadku nie magik. Wewnętrzne napięcie między wiarą a rozumem czyni z niego przedstawiciela żydowskiego humanizmu, w którym oba te elementy nie wykluczają się. Jako taki był przyjmowany przez cesarza, co do dziś należy do najpopularniejszych praskich legend. Ponieważ Rudolf uznawany jest za szaleńca, także postać rabiego Löwa uległa błędnej mitologizacji, tak, że postrzegany jest on jako prymitywny kuglarz zaspokajający powierzchowne potrzeby rozrywkowe¹⁰⁶.

Do spotkań cesarza z Löwem (jeśli w ogóle są one faktem historycznym) dochodziło nie z powodu nietęgiej inteligencji Rudolfa czy też jego „filosemityzmu”, lecz z cesarskiego zainteresowania nowinkami naukowymi (z kolei jego dość daleko posuniętą tolerancję religijną tłumaczy się osobistym ambiwalentnym stosunkiem do spraw wiary, co miałyby być skutkiem wychowania w Hiszpanii, gdzie albo zetknął się ze śladami swobód panujących przed rekonkwistą, albo z odpychającą wybujałą hiszpańską dewocją. Wspomina się też o obawie przed konfliktem religijnym w rodzinie — jego ojciec Maksymilian II skłaniał się ku protestantyzmowi¹⁰⁷). To, co współcześnie wydaje się śmiesznym zabobonem, traktowano z pełną powagą jako naukę. Stare przekonanie, że ciała niebieskie wpływają na losy świata i życie ludzi (czego nie wykluczał aktywny również w Pradze Kepler), znalazło

¹⁰⁴ J. Dauxois, *Cesarz alchemików. Rudolf II Habsburg*, Kraków 1997, s. 135; K. Krejčí, op. cit., s. 99nn; V. Husa, op. cit., s. 99–101.

¹⁰⁵ J. Le Gonn, op. cit., s. 432; B. Matusiak, op. cit., s. 48nn; *Historia piękna...*, s. 214nn; *Historia brzydoty...*, s. 168nn; J. Dauxois, op. cit., s. 191nn.

¹⁰⁶ B. Rosenfeld, op. cit., s. 22nn; K. Krejčí, op. cit., s. 103nn.

¹⁰⁷ *Bondy* tom 2, nr 1331; K. Krejčí, op. cit., s. 99f; J. Dauxois, op. cit., s. 52nn.

nowy wyraz w teoriach Paracelsusa, który stał na stanowisku, że ciała niebieskie wpływają bezpośrednio na ciało ludzkie, którego członki odpowiadają poszczególnym gwiazdom czy planetom (holizm). Uczeń Paracelsusa, Martin Ruland znalazł się pośród powołanych do Pragi przez Rudolfa alchemików¹⁰⁸. Roztrząsany na Sejmie Rzeszy w Augsburgu w 1582 roku problem zmiany kalendarza był problemem tej samej wagi, co wspomniane wcześniej zagadnienia wpływu ciał niebieskich na dzieje człowieka i ludzkości¹⁰⁹. Gdy kaznodzieja Löw bronił zagrożonej religii przed krytykami z Italii, czynił to nie z obskurantyzmu, lecz z troski o niezafałszowanie obrazu Całości. Do jej poznawania służyły naukowe eksponaty, tzw. kurioza, kolekcjonowane i przechowywane w sławnym skarbcu Rudolfa, ich zakupów często dokonywali Żydzi¹¹⁰. Do żywych eksponatów należał lew, któremu Rudolf oddawał zabobonną cześć i z którym głęboko się utożsamiał. Bestia ta stanowiła dodatkowe obciążenie dla praskich Żydów, ponieważ musieli oni dostarczać mu codziennie 22 funty dobrej wołowiny i cielęciny, za co jednak mieli otrzymywać jakieś wynagrodzenie¹¹¹.

Z przedstawionych faktów trudno wysnuć jakieś specyficznie filosemickie nastawienie Rudolfa II. Żydzi byli dla niego tylko jedną z grup, od której mógł uzyskać odpowiedzi na dręczące go pytania. Procesy mitologizacyjne uczyniły z niego wręcz patrona Żydów, co nie pozostało bez wpływu na wizerunek i postrzeganie Pragi¹¹². O ile można pozwolić sobie na wydawanie tego typu sądów, można chyba stwierdzić, że Rudolfa prawdopodobnie nie cechował antyjudajizm, trudno jednak znaleźć ślady specjalnego zaangażowania na rzecz Żydów, odbiegającego od tego, jak postępowali inni władcy czescy. Jeśli zachodziła taka potrzeba, potrafił obchodzić się z Żydami wyjątkowo pragmatycznie. W 1604 roku starsi gminy żydowskiej poprosili cesarza o zwolnienie Żydów (ze względu na ich nędzę) z obowiązku specjalnej daniny na cele wojenne. Rudolf odpowiedział trzeźwo, że wszystko, co może uczynić, to pobranie od Żydów 5 000 guldenów jako podatku wojennego lub 10 000 guldenów w formie pożyczki na dwa lata¹¹³.

W podsumowaniu niniejszych rozważań raz jeszcze zostaną przytoczone najważniejsze wnioski z nich płynące. Praga w okresie wczesnonowożytnym, zwłaszcza zaś w czasie panowania Rudolfa II stanowiła jedno z centrów świata żydowskiego nie tylko w Starej Rzeszy, lecz także w całej Europie. Stało się to możliwe dzięki splotowi wielu różnych czynników. Żydzi mogli czerpać korzyści z wiele

¹⁰⁸ B. Rosenfeld, op. cit., s. 27f; K. Krejčí, op. cit., s. 118nn; J. Dauxois, op. cit., s. 138nn; C. S. Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, Kraków 2008, s. 58nn, 65nn, 144nn; Paracelsus. *Lekarz, alchemik, astrolog, filozof, okultysta. Sztuka ognia. Filozofia hermetyczna*, red. J. Kordela, Wrocław 2003, s. 22nn; N. Davies, op. cit., s. 528f.

¹⁰⁹ J. Dauxois, op. cit., s. 120nn; K. Krejčí, op. cit., s. 108; C. S. Lewis, op. cit., s. 93nn.

¹¹⁰ J. Dauxois, op. cit., s. 184nn; A. M. Ripellino, op. cit., s. 86nn.

¹¹¹ Bondy tom 2, nr 890; K. Krejčí, op. cit., s. 101.

¹¹² K. Krejčí, op. cit., s. 122f.

¹¹³ Bondy tom 2, nr 999.

obietującej, ale też niestabilnej geopolitycznej pozycji Pragi, która pomimo konfliktów wyznaniowych i narodowych stale jasno świeciła na mapie ówczesnej Europy. Wielki kryzys epoki oszczędził żydowską gospodarkę w Pradze charakteryzującą się ogromną różnorodnością. Większa jej część koncentrowała się na towarach luksusowych, których rynek został dotknięty kryzysem w najmniejszym stopniu (podobnie, jak współcześnie). Praga przyciągała również więcej niż znośnymi stosunkami prawnymi, silnymi instytucjami społecznymi oraz świetnymi kontaktami i renomą w ramach europejskiej społeczności żydowskiej. Rządzący z Pragi cesarz nie był wprawdzie ostentacyjnym filosemitą, ale w nieustannych konfliktach ze społecznością chrześcijańską wspólnota żydowska zawsze mogła liczyć na jego pomoc. Korzystne warunki trwania gminy zaowocowały rozkwitem kultury, której materialne pozostałości można nad Wełtawą podziwiać do dziś. Dzieje praskich Żydów są tak fascynujące, że magia, legendy i mity okazują się niepotrzebne. Historia po raz kolejny broni się sama.

mgr Szymon Bialik — historyk, nauczyciel, tłumacz. Studiował historię, germanistykę i bohemistykę na uniwersytetach w Katowicach, Grazu i Ołomuńcu. W swoich zainteresowaniach koncentruje się na zagadnieniach związanych z Europą Środkową, zwłaszcza ze Śląskiem.